

Matuzsaki Maria

KATOLICKI MIESIĘCZNIK ZIEMI WĄGROWIECKIEJ

ŚWIATŁOŚĆ



ROK VI

WĄGROWIEC

GRUDZIEŃ 1999

ISSN 1234-9623

NR 12 (68)

2000 LATTEMU
BÓG OJCIEC
POSŁAŁ ANIOŁA
DO MARYI



2000.

ADWENT

Adwent

dawnym Kościółem
obchodzono Adwent
listopada do Bożego
Narodzenia i był to
okres postu.

W 1570 r. Adwent
został przesunięty
od czwartej niedzieli
przedzającej Bożego
Narodzenie i jest
obecnie czasem
radości i oczekiwania.
Jedną z jego cech
jest światło.
W tym roku Adwent
zostanie szczególnie
uroczysto przygotowany
na 20. rocznicę
niepodległości. W
okresie obchodów
obchodzimy w święto
Bożego Narodzenia.

Roraty

W tym roku Adwent
zostanie szczególnie
uroczysto przygotowany
na 20. rocznicę
niepodległości. W
okresie obchodów
obchodzimy w święto
Bożego Narodzenia.



Święty Jan Apostoł



Najbardziej umiłowanym uczniem Jezusa był święty Jan. Imię Johanan po hebrajsku znaczy *Jahwe okazał miłosierdzie*. W spisach apostołów Jan wymieniany jest po Jakubie Starszym, który był jego bratem; przykładowo według Mateusza: *A oto imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i brat jego Andrzej, potem Jakub, syn Zebedeusza, i brat jego Jan, Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza i Tadeusz, Szymon Gorliwy i Judasz Iskariota, ten, który Go zdradził (10, 2-4)*. Jan mieszkał z rodzicami i bratem w Betsaidzie niedaleko Kafarnaum, zajmowali się połowem ryb. Początkowo bracia byli uczniami Jana Chrzciciela, później zostali wybrani przez Jezusa do grona apostołów: *A gdy [Jezus] poszedł stamtąd dalej, ujrzał innych dwóch braci: Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał. A oni natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim (Mk 4, 21-22)*. Ze względu na porywczy charakter Jezus nazwał ich *Synami Gromu (Mk 3, 16-17)*.

Jan należał do grona szczególnie zaufanych uczniów, był świadkiem wskrzeszenia córki Jaira, Przemienienia Jezusa na Górze Tabor i uzdrowienia teściowej Piotra. Wraz z Piotrem miał przygotować Paschę; *Jezus posłał Piotra i Jana z poleceniem: „Idźcie i przygotujcie nam Paschę, byśmy mogli ją spożyć (Łk 22,8-9)*. W czasie Ostatniej Wieczerzy, jako ulubiony uczeń Jezusa, siedział obok swojego Mistrza. Po przestoczeniu Jezus powiedział do uczniów,

że jeden z nich Go zdradzi, wówczas *Jan ten, którego Jezus miłował - spoczywał na Jego piersi. Jemu to dał znak Szymon Piotr i rzekł do niego: „Kto to jest? O kim mówił?”. Ten oparł się zaraz na piersi Jezusa i rzekł do Niego: „Panie, kto to jest?”. Jezus odparł: „To ten, dla którego umaczam kawałek [chleba] i podam mu”. Umoczywszy więc kawałek [chleba], wziął i podał Judaszowi, synowi Szymona Iskarioty (J 13,21-26)*.

Po Ostatniej Wieczerzy Jan razem z Piotrem i Jakubem był świadkiem modlitwy Jezusa w Getsemani: *A kiedy przyszli do ogrodu zwanego Getsemani, rzekł Jezus do swoich uczniów: „Usiądźcie tutaj. Ja tymczasem będę się modlił. Wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i począł drzeć, i odczuwać trwogę” (Mk 14,32)*. Jan był obecny przy aresztowaniu Jezusa i razem z Piotrem udał się na miejsce procesu. Tam wprowadził Piotra na dziedziniec wewnętrzny: *A siedł za Jezusem Szymon Piotr razem z innym uczniem. Uczeń ten był znany arcykapłanowi i dlatego wszedł za Jezusem na dziedziniec arcykapłana, podczas gdy Piotr zatrzymał się przed bramą na zewnątrz. Wszedł więc ów drugi uczeń, znany arcykapłanowi, pomówił z odźwiernią i wprowadził Piotra do środka (J 18,15-16)*.

Po wykonaniu na Jezusie wyroku śmierci, Jan - jako jedyny z apostołów - stał wraz z kobietami pod krzyżem i został przez Jezusa mianowany synem i opiekunem Maryi: *A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Niewiasto, oto syn Twój”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka Twoja”. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie (J 19,25-27)*.

Po śmierci Jezusa uczniowie przebywali razem, trzeciego dnia do Piotra i Jana przybiegła Maria Magdalena z wieścią, że grób Jezusa jest pusty. Wówczas Piotr i uczeń, którego Jezus miłował pobiegli sprawdzić i Jan, jako młodszy, wyprzedził Piotra, ale nie wszedł pierwszy do grobu tylko poczekał na nadejście starszego od siebie apostoła. Kiedy wszedł za Piotrem: *ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, [które mówi], że On ma powstać z martwych (J 20, 9-10)*.

Jan bardzo miłował Jezusa i spośród wszystkich apostołów prawdopodobnie najlepiej znał

swojego Nauczyciela. Świadczy o tym wydarzenie nad Morzem Tyberiadzkim - Jeziorem Genezaret. Po ukazaniu się zmartwychwstałego Jezusa apostołom w Wieczerniku, udali się oni do swoich miejscowości i codziennych zajęć. Piotr zaproponował im wspólny połów ryb. Posłuchali go, ale pomimo całonocnej pracy nie złowili. Kiedy rankiem wysiedli z łodzi, podszedł do nich nieznanym im Człowiek i zapytał, czy mają *co na posilek*, odpowiedzieli, że nie, wówczas Nieznajomy zaproponował im, żeby spróbowali jeszcze raz. Posłuchali Go i kiedy wyciągnęli sieci pełne ryb, Jan pierwszy rozpoznał w Nieznajomym Jezusa i powiedział do Piotra: *To jest Pan (J 21, 7)*.

Po wniebowstąpieniu Jezusa Jan razem z pozostałymi apostołami trwał na modlitwie. Następnie przebywał razem z Piotrem i był świadkiem uzdrowienia przez niego chromego (Dz 3, 1-11). Obaj nauczali w Jerozolimie i Samarii. W czasie wygłaszania nauki o zmartwychwstałym Chrystusie został razem z Piotrem aresztowany przez kapłanów i saduceuszy, *ale nie znajdując żadnej podstawy do wymierzenia im kary, wypuścili ich ze względu na lud, bo wszyscy wielbili Boga z powodu tego, co się stało (Dz 4,21)*. Był jednym z głównych fundamentów Kościoła, wspomina o tym Paweł w Liście do Galatów: *... i uznawszy daną mi łaskę, Jakub, Kefas i Jan, uważani za filary, podali mnie i Barnabie prawicę na znak wspólnoty, byśmy szli do pogan, oni zaś do obrzezanych (Ga 2,9)*.

Przez większość Ojców Kościoła uważany jest za autora czwartej ewangelii, w której opisał przede wszystkim duchowość Jezusa, napisał także trzy listy apostołskie. Po zesłaniu na wyspę Patmos, napisał tam Apokalipsę, jedyną proroczą księgę Nowego Testamentu. Po odzyskaniu wolności osiadł w Efezie i tam zmarł - jako jedyny spośród apostołów - śmiercią naturalną za rządów cesarza Trajana, prawdopodobnie około 100 roku.

Według *Leksykonu świętych* księdza Wiesława Niewęgłowskiego wydanego w Warszawie w 1998 roku, święty Jan Apostoł jest *patronem Albanii, Azji Mniejszej, aptekarzy, bednarzy, dziewic, zawodów związanych z pisaniem i przepisywaniem; introligatorów, papierników, pisarzy; oraz owczarzy, płatnerzy, skrybów, ślusarzy, teologów, uprawiających winorośl, wdów. Jemu poświęcona jest katedra papieży-bazylika Zbawiciela na Lateranie, „matka wszystkich kościołów”*. Swoje święto obchodzi 27 grudnia.

Leokadia Grajkowska

„Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”

„Zostaje nam tylko nadzieja, że dobre czyny idą za nimi.
Każdy z nas stanie przed Bogiem,
Aby zdać sprawę z tego,
Co było moim dobrem, które uczynilem w życiu,
I z tego, co jest moim grzechem.

*Wierze więc w odpuszczenie grzechów.
Wierzę w zmartwychwstanie.
Wierzę w obcowanie świętych.
Wierzę w życie wieczne...”*

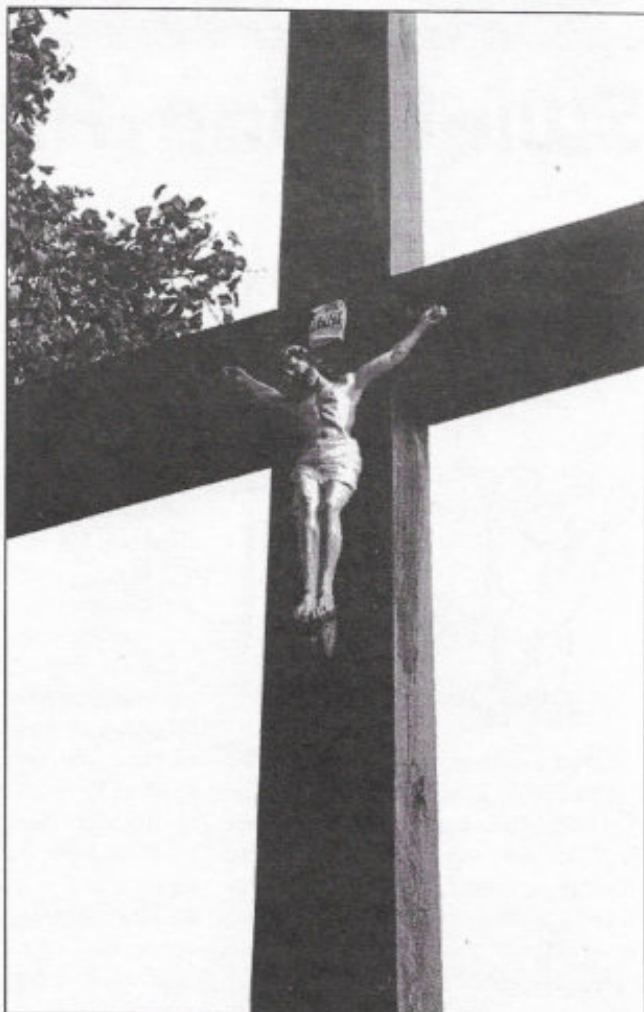
/ks. Bp J. Zawitkowski/

W dniu Wszystkich Świętych uroczysta procesja, po nabożeństwie w kościele pw. Św. Józefa w Kozielsku, wyruszyła na parafialny cmentarz. Stoi tam nowy krzyż, sprawiony we wrześnie podczas misji ewangelizacyjnych. Kilkumetrowy, dębowy krzyż z wizerunkiem Chrystusa góruje nad mogiłami zmarłych, przypominając, że „w krzyżu zbawienie”.

Ksiądz proboszcz Bogdan Łybek po poświęceniu krzyża przewodniczył procesji za zmarłych modląc się o ich zbawienie. Na grobach zapaliliśmy znicze, położyliśmy kwiaty, wspominaliśmy naszych najbliższych ofiarując w ich intencji nasze modlitwy.

Tradycja obchodów święta zmarłych jest niemal tak stara jak ludzkość. Ich terminy przypadały w różnych porach roku. Źródłem listopadowych obchodów świąt zmarłych stały się praktyki klasztorów benedyktyńskich. W tych dniach odprawiano liczne msze żałobne, a wierni modlitwami, postami i jałmużną przychodzili z pomocą duszom cierpiącym w czyśćcu.

Anna Borczykowska



UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWE W ŻONIU

11 listopada br. w Żoniu odbyła się uroczystość odpustowa ku czci św. Marcina. Liturgii przewodniczył i Słowo Boże wygłosił ks. prof. dr hab. Jan Kanty Pytel.

Kaznodzieja podkreślił historyczny charakter Żonia i piękno artystyczne wnętrza kościoła. Wymownym akcentem czasu, był czynny udział studentów we mszy świętej, których korzeniami jest ich wieś

Przypominając postać św. Marcina ks. Profesor podkreślił, że w życiu Świętego akordami poczynań, była miłość bliźniego i niesienie nadziei tym co ją utracili. Tej radoszej nadziei

i takiego świadectwa trzeba nam dzisiaj.

Św. Marcin otacza opieką wiele zawodów. Czczą go podróżujący, producenci win i dywanów, żołnierze, słynna watykańska gwardia szwajcarska.

Wzorem św. Marcina jesteśmy wezwani do odpowiedzialności za Kościół i troski o bliźniego, nie brakuje przecież tych z którymi moglibyśmy podzielić się płaszczem św. Marcina - chrześcijańskim miłosierdziem.

Św. Marcin zmarł 8 listopada 397 roku, mieszkańcy Tours sprowadzili jego doczesne szczątki i uroczystie pogrzebali 11 listopada.



Ksiądz proboszcz Stanisław Bryjak w czasie podziękowania

Ksiądz prof. dr hab. Jan Kanty Pytel głosi Słowo Boże

ODPUST PARAFIALNY W GRYLEWIE

25 listopada br. w Grylewie odbył się odpust parafialny. Mszę św. celebrował ks. prałat Heliodor Grabias a Słowo Boże wygłosił ks. kan. Andrzej Rygielski, dziekan wągrowski.

Patronką kościoła w Grylewie jest św. Katarzyna męczennica. Według znanych dotychczas świadectw św. Katarzyna pochodziła z Aleksandrii, stolicy Egiptu. Była osobą zamożną i wykształconą. O jej rękę starali się najznakomitsi obywatele miasta. Ona jednak jako chrześcijanka złożyła ślub dozgonnej czystości.

W tym to okresie wybuchło najkrwawsze w dziejach Kościoła prześladowanie chrześcijan. Szczególną nienawiścią wyróżniał się Maksymilian władca wschodniej części impe-

rium rzymskiego. Przybył on osobiście do Aleksandrii, by przypilnować prześladowczych edyktów.

Pojmana została również Katarzyna, smagano ją żyłami wołowymi, morzono głodem, łamano kości wreszcie ścięto ją mieczem.

Ikonografia przedstawia ją najczęściej w koronie królewskiej, a przy niej maszynę do łamania kości (koło obrotowe) z palmą męczeństwa w ręku.

Śmierć Katarzyny Aleksandryjskiej musiała być czym niezwykłym, skoro na widok jej mąk nawróciło się kilkuset żołnierzy świadków śmierci i oprawców.

Ciało jej od setek lat znajduje się na Górze Syon. Wielu artystów poświęca swoje dzieła Świętej.

Święta jest patronką wielu miast i związków katolickich. Ku jej czci wystawiono wiele kościołów. Wiele rodzin królewskich nadało swoim córkom imię Katarzyna i dzisiaj imię to jest dość popularne.



81 ROCZNICA

ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

*„Wolność odkrywamy ciągle na nowo,
jako dar, który przychodzi,
i zmaganie, którego nigdy dosyć”*

(K. Wojtyła: „Myśląc Ojczyzna”)

Dla uczczenia Święta Niepodległości w kościele farnym odbyła się uroczysta Msza św. której przewodniczył ks. kano-

nika Andrzej Rygielski, dziekan wągrowski. Wszystkich powitał miejscowy proboszcz ks. prałat Heliodor Grabias.

Udział we Mszy św. podkreśliły władze miasta i powiatu oraz poczty sztandarowe, które wzięły również udział w patriotycznej manifestacji.



OCZEKIWANY DOBRY ŚWIĘTY MIKOŁAJ



Są dni w roku kalendarzowym, na które czekamy z utęsknieniem. Do takich należy na pewno 6 grudnia - dzień Świętego MIKOŁAJA, niestety dzień ten został bardzo ześwieczony, bo św. Mikołaja wszędzie pełno i w reklamach,

domach towarowych, na wystawach, opakowaniach, nawet mówią, że mieszka w uroczej Laponii. A przecież święci są mieszkańcami nieba. Ludzie zaś nazywają go Dziadkiem Mrozem, w innym roku staje się sympatycznym skrzatem. A co naprawdę wiemy o naszym św. Mikołaju?

Mikołaj urodził się w Patras w Grecji. Pochodził z bogatej rodziny. Rodzice wcześniej go osierocili. Legenda głosi, że jego wychowaniem zajął się stary sługa, który był mu przyjacielem i pomostem z światem zewnętrznym. Mikołaj rzadko opuszczał mury swojego domu, bo ukochał świat książek, zaś wszystkie wieści dostarczał mu stary sługa.

Pewnego razu zainteresowała go pewna opowieść. Otóż w mieście żyła biedna dziewczyna, którą pokochał bogaty chłopiec. I jak to bywa rodzice ze względu na majątek nie godzili się na ślub. Po przemyśleniu Mikołaj stwierdził, że musi pomóc skoro do szczęścia młodych brakuje tylko pieniędzy. A będąc bogatym postanowił pomóc.

I taki był początek, najpierw posag dla biednej dziewczyny, potem ciepłe ubrania i zapasy na zimę dla innych, innym słodycze i tak już było zawsze nawet jak został biskupem.

Nigdy św. Mikołaj nie zaznał biedy, ale Bóg go obdarzył ogromną wrażliwością na ludzką biedę i nieszczęcia.

I co jest bardzo ciekawe w życiu Świętego, zawsze pomoc ofiarowywał dyskretnie unikając wszelkich zaszczytów i podziękowań.

Za jego dobroć ukochały go przede wszystkim dzieci. I dlatego wszystkie dzieci powinny wiedzieć, że św. Mikołaj kocha dzieci, że mieszka w niebie, tak jak inni święci, że był biskupem, i to że umiał się dzielić.

Święty Paweł mówi, że lepszą rzeczą jest dawać aniżeli brać. Zajrzyjmy w głąb naszych serc i na czyny św. Mikołaja, na słowa św. Pawła i odpowiedzmy sobie ile tej prawdy jest w nas.

Może i my uczynimy dzień św. Mikołaja świętem radości i miłości względem naszych dzieci i dzieci które potrzebują pomocy, niech tradycja o Świętym, który kochał dzieci nie zaginie. Piękna jest wymowa tego dnia. Przemyslimy, jak mądrze go przeżyć?

W KAPLICY W PRZYSIECZYNIE ZAMIESZKAŁ PAN

Przysieczyn to największa z miejscowości w parafii Lechlin. Co więcej najbardziej oddalona od parafialnej świątyni. Pragnieniem proboszczów i wiernych było pobudować tutaj Kościół. W związku z tym w 1991 roku w Urzędzie Gminy Wągrowiec złożono wniosek o zakup 35 arów ziemi. We wrześniu następnego roku decyzją Sądu Rejonowego w Wągrowcu dokonano wpisu do ksiąg wieczystych, wyznaczonej działki. Pani Teresa Szczęsna zrobiła projekt kościoła, który Kuria Metropolitalna w Poznaniu zatwierdziła. Po otrzymaniu zezwolenia na budowę wierni przystąpili do gromadzenia materiałów i wykonywania prac, którymi kierował ks. proboszcz Ta-

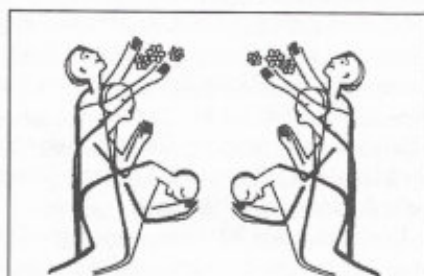
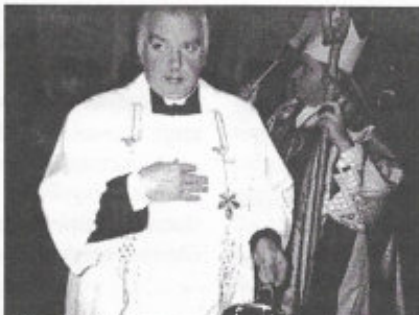
deusz Patelka we współpracy ze Społecznym Komitetem w osobach: Marian Dobrockowski, Antoni Kopacz i Anna Kopacz. Prawdziwy początek dokonał się w 1994 roku, kiedy ks. biskup Zdzisław Fortuniak poświęcił plac budowy i krzyż. Jesienią tego samego roku wylano fundamenty, a w 1995r. postawiono mury świątyni i przykryto je stropem. Doprowadzono energię elektryczną i wodę. Pierwsza Msza św. została odprawiona 24 grudnia 1997 roku w nie wykończonej jeszcze kaplicy. Równocześnie przez cały czas trwały intensywne prace budowlane w czynie społecznym przez wierznych z Przysieczyna, którzy jednoczyli się przy powstawaniu kaplicy.

Tego roku w uroczystość Niepodległości Ojczyzny, 11 listopada, przybył do parafii ks. biskup Grzegorz Balcerek, aby dokonać poświęcenia tabernakulum i kaplicy. Na uroczystość przybyli licznie nie tylko mieszkańcy Przysieczyna, ale także przedstawiciele władz samorządowych, wśród których był Edmund Knapski - wójt gminy Wągrowiec, przewodniczący Rady Gminy Marek Szeszycki oraz ofiarodawcy i mieszkańcy okolicznych miej-

scowości. W kaplicy zamieszkał żywy i prawdziwy Pan - takie słowa wypowiedział podczas kazania ks. Biskup, który wyraził słowa uznania za włożony trud wszystkich zatroskanych mieszkańców. Trzeba dodać, że w najbliższym czasie kaplica zostanie wyposażona w drogę krzyżową, konfesjonał i pulpit, w ławki, będzie nagłośniona i otynkowana na zewnątrz. Uzupełnione zostanie także oświetlenie oraz postawione ogrodzenie.

Przewidziane jest też wykonanie chóru muzycznego. Natomiast służba duszpasterska odbywać się będzie dwa razy w tygodniu.

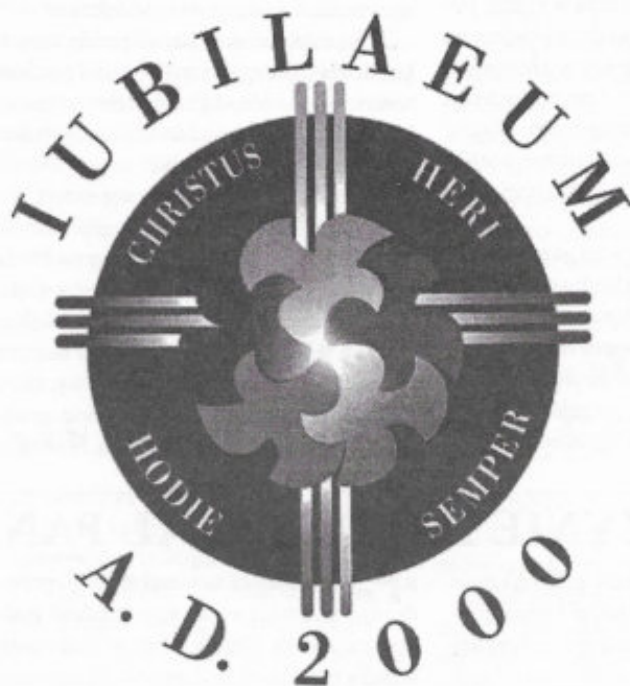
Foto, tekst Jan Maćkowiak



Radość modlitwy

„Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie” - pisze św. Paweł Apostoł w swoim liście do Tesaloniczan. Zdania te można by przestawić: Nieustannie się módlcie, abyście mogli zawsze się radować. W modlitwie możemy bowiem doświadczyć, że mimo naszych trosk jesteśmy bezpieczni u Boga, że On nas wspiera i daje życie w obfitości.

Odpust Jubileuszowy Roku 2000



Wielki Jubileusz Roku 2000 ogłoszony został w 1994 roku przez Ojca Świętego Jana Pawła II w liście apostolskim *Tertio millennio adveniente*. Papież pragnie, aby rok 2000 stał się modlitwą uwielbienia i dziękczynienia za odkupienie przez Jezusa Chrystusa ludzi od skutków grzechu pierworodnego i założenie przez Niego Kościoła. Ma być to także rok podziękowania Bogu za owoce świętości, jakie dojrzały w życiu tak wielu mężczyzn i kobiet, którzy we wszystkich pokoleniach i w każdej epoce umieli w pełni przyjąć dar Odkupienia (32). Następnie w bulli *Incarnationis mysterium* opublikowanej w pierwszą Niedzielę Adwentu 1998 roku papież ogłosił, że Wielki Jubileusz Roku 2000 rozpocznie się w noc Bożego Narodzenia 1999 roku otwarciem Drzwi Świętych w Bazylice świętego Piotra w Watykanie. Kilka godzin później odbędzie się uroczystość inauguracyjna w Jerozolimie i Betlejem oraz otwarcie Drzwi Świętych w innych patriarchalnych bazylikach Rzymu (6). Obchody Wielkiego Jubileuszu trwać będą do 6 stycznia 2001 roku.

Jubileusz Roku 2000 ma swoje logo, które prezentowane jest powyżej, jest ono czytelnym znakiem tego wielkiego wydarzenia w życiu Kościoła i sygnuje wszystkie obchody kościelne na całym świecie. Wybrane zostało spośród bardzo dużej liczby projektów graficznych przysłanych na konkurs. Jego autorką jest Emanuela Rocchi, mieszkanka Rzymu, studentka Szkoły Sztuki Medalierskiej Państwowego Instytutu Poligraficznego i Rytowniczego, członek Akcji Katolickiej. Logo jest symbolicznym przedstawieniem powszechności chrześcijaństwa, dlatego zacytuję jego opis zamieszczony w pierwszym numerze publikacji poświęconej obchodom wkroczenia w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa (*Trzecie Tysiąclecie. Biuletyn Poświęcony Przygotowaniom do Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. 1997 nr 1 s.3.*): *W błękitny krąg wyobrażający kulę ziemską otoczony napisem*

„Jubilaem A. D. 2000” - wpisany jest krzyż, podtrzymujący i prowadzący ludzkość na pięciu kontynentach, które symbolizuje pięć różnorodnych gołębi. Krzyż namalowany jest tymi samymi kolorami, co gołębie i wskazuje na tajemnicę Wcielenia: Chrystus przyjmuje naszą ludzką kondycję, „stawszy się podobnym do ludzi”. Bóg wkracza w historię ludzkości, odkupując ją. Światło promieniujące ze środka krzyża przypomina nam, że Chrystus jest Światłością świata. Jest jedynym Zbawicielem - jak wskazują słowa znajdujące się między czterema ramionami krzyża - „Chrystus wczoraj, dziś, zawsze”. Kolisty kształt uformowany przez gołębicę symbolizujące pięć kontynentów podkreśla ducha solidarności, w którym Kościół pragnie obchodzić Jubileusz Roku 2000. Jasne kolory: zielony, żółty, bursztynowy, niebieski i szary, układające się w harmonijną całość, przywodzą na myśl radość i pokój właściwy obchodom Jubileuszu

Jednym z podstawowych zadań obchodów Jubileuszu jest możliwość otrzymania odpustu. Kościół od początku działalności udzielał wiernym odpustów. W pierwszych stuleciach odprawianie pokuty było publiczne i mogło trwać kilka miesięcy lub nawet lat, uwolnić od niej mogło jedynie udzielenie specjalnego odpustu. Do praktyki odpustów powrócono z chwilą wprowadzenia uroczystych obchodów lat jubileuszowych. Odpust - według aktualnego Kodeksu Prawa Kanonicznego zatwierdzonego w 1983 roku - jest darowaniem *wobec Boga kary doczesnej za grzechy odpuszczone co do winy. Otrzymuje je wierny, odpowiednio przygotowany i po wypełnieniu pewnych określonych warunków, przez działanie Kościoła* (Kan. 992). Kościół bowiem jest jedynym miejscem powrotu człowieka do Boga po popełnieniu grzechu. Grzech ciężki polega na przekroczeniu praw bożych z pełną świadomością i zgodą, jest odrzuceniem miłości Boga i sprzeciwem wobec Jego woli. Pozbawia on człowieka łączności z Bogiem i skazuje go na karę wieczną. Grzech powszedni jest nieprzestrzeganiem norm moralnych. Oba grzechy powodują całkowite lub częściowe zerwanie z Bogiem, zburzenie wewnętrznego spokoju i brak harmonii we współżyciu z innymi oraz wywołują nowe skłonności do grzechu. Wszystkie grzechy wyrządzają szkody, dlatego pociągają za sobą kary doczesne. Przy dobrej woli człowieka można tym karom zadośćuczynić, czyli odpokutować za nie za ziemskiego życia. Podstawowym warunkiem odpokutowania za popełnione grzechy jest należyte odprawienie pokuty zadanej przez spowiednika. Można także dobrowolnie przyjąć na siebie odprawienie dodatkowych modlitw i okazywać miłosierdzie potrzebującym, lub cierpliwie znosić wszystkie niedogodności dnia codziennego.

Odpust umożliwia pełne lub częściowe darowanie kary doczesnej, według Katechizmu Kościoła Katolickiego *dostąpić tego może chrześcijanin odpowiednio usposobiony i pod pewnymi, określonymi warunkami, za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje i prawomocnie przydziela zadośćuczynienie ze skarbca zasług Chrystusa i świętych. Odpust jest cząstkowy albo zupełny zależnie od tego, czy od kary doczesnej należynej za grzechy uwalnia w części czy w całości. Odpusty mogą być udzielane żywym lub zmarłym* (1471). We

/ciąg dalszy na stronie 9/

FIGURA NOWONARODZONEGO DZIECIĄTKA JEZUS



Wielki Jubileusz wejścia w Trzecie Tysiąclecie chrześcijaństwa rozpoczyna się w Wigilię Bożego Narodzenia, a kończy się w uroczystość Trzech Króli. Bulla Ojca Świętego Jana Pawła II „Incarnationis mysterium” ogłaszająca Wielki Jubileusz Dwutysiąclecia Narodzin Zbawiciela nawołuje, aby „Boże Narodzenie 1999 (...) było dla wszystkich uroczystością radosną i pełną blasku, zapowiedzią szczególnie głębokiego doświadczenia łaski i miłosierdzia Bożego, które trwać będzie aż do zamknięcia Roku Jubileuszowego w dniu Objawienia Pana Naszego Jezusa Chrystusa, 6 stycznia 2001. Okres Bożego Narodzenia stanie się w ten sposób jakby bijącym sercem Roku Świętego, który wprowadzi w życie Kościoła obfitość darów Ducha, aby służyły nowej ewangelizacji (p.6)

Zaleca się podczas trwania Roku Świętego we wszystkich kościołach parafialnych, kaplicach i mieszkaniach prywatnych wyeksponować postać Dzieciątka Jezus.

Symbol Jezusa Chrystusa ma nam uświadomić, że Bóg - Człowiek wszedł na zawsze w ludzką historię, a Wielki Jubileusz trwa.

/ciąg dalszy ze strony 8/

wspomnianej bulli Papież stwierdza, że w odpuscie *objawia się (...) pełnia miłosierdzia Ojca, który wszystkim wychodzi naprzeciw ze swą miłością, wyrażającą się zwłaszcza w odpuszczaniu win. (...) Przez odpust zostaje darowana skruszonemu grzesznikowi kara doczesna za grzechy zgładzone już co do winy (9)*. Następnie Ojciec Święty stwierdza, że wszyscy wierni mogą przez cały czas trwania Jubileuszu *korzystać obficie z daru odpustu (10)*.

Szczegółowe *Rozporządzenia dotyczące uzyskania odpustu jubileuszowego* opublikowała Penitencjaria Apostolska w Rzymie jednocześnie z bullą ogłoszoną przez Jana Pawła II. Autorzy tego aktu stwierdzają, że odpust można będzie ofiarować także za dusze zmarłych, przy czym odpust zupełny można będzie uzyskać tylko raz w ciągu dnia. Warunkiem jego otrzymania jest odbycie pielgrzymki do określonego kościoła i pobożne uczestniczenie we Mszy świętej lub nabożeństwie, np.: Drodze Krzyżowej, Gorzkich Żalach, Godzinie Świętej oraz należyte odprawienie spowiedzi sakramentalnej i przyjęcie komunii świętej, a także modlitwa w intencjach określonych przez Ojca Świętego. Dar odpustu można będzie ofiarowywać codziennie bez konieczności ponownego przystępowania do sakramentu pokuty. Zaleca się jednak w miarę często korzystać ze spowiedzi, bo umożliwia ona *ić naprzód drogą nawrócenia i czystości serca*. Przyjęcie komunii świętej nie tylko prowadzi do *synowskiego i ufego* spotkania z Bogiem Ojcem, ale także do nawrócenia, odnowy życia, bliższych więzi z Kościołem i pełnienia uczynków miłosierdzia. Chorzy i niepełnosprawni będą mogli uzyskać odpust nie opuszczając miejsca zamieszkania. Wystarczy, że pomodlą się w najbliższym kościele lub kaplicy oraz odwiedzą chorych, potrzebujących pomocy, więźniów, osoby samotne i w podeszłym wieku lub zmagających się z różnorodnymi trudnościami. Leżący będą mogli uzyskać odpust poprzez *zjednoczenie duchowe z tymi, którzy spełniają nakazane praktyki, ofiarowując Bogu swoje modlitwy, cierpienia i bolesne doświadczenia*.

Oprócz wymienionych form odpust jubileuszowy będzie można uzyskać poprzez powstrzymanie się - co najmniej przez jeden dzień - od nałogów, przykładowo: palenia papierosów i picia na-

pojów alkoholowych. Można także pościć lub zrezygnować ze spożywania potraw mięsnych. Innym sposobem uzyskania odpustu będzie pomaganie biednym oraz *hojne wspomaganie dzieł o charakterze religijnym, a także pomoc udzielana na rzecz opuszczonych dzieci, młodzieży zmagającej się z trudnościami, starców potrzebujących opieki, obcokrajowców poszukujących lepszych warunków życia w (obcych) krajach; poświęcenie znacznej części wolnego czasu na działalność służącą wspólnocie lub inne podobne formy osobistej ofiary*.

Odpust jubileuszowy można będzie uzyskać w miejscach szczególnie związanych z historią Zbawienia i dziejami Kościoła. W Ziemi Świętej należą do nich: Bazylika Grobu Świętego w Jerozolimie i Bazylika Narodzenia w Betlejem oraz Bazylika Zwiastowania w Nazarecie. W Rzymie trzeba odwiedzić: Bazylikę świętego Piotra na Watykanie, Archibazylikę Najświętszego Zbawiciela na Lateranie, Bazylikę Matki Boskiej Większej, Bazylikę świętego Pawła przy via Ostiense, Bazylikę Świętego Krzyża Jerozolimskiego, Bazylikę świętego Wawrzyńca na Verano, Sanktuarium Matki Bożej Miłości i chrześcijańskie katakumby.

W poszczególnych krajach świata w każdej diecezji zostały wyznaczone sanktuaria o szczególnym znaczeniu dla danej społeczności. W Archidiecezji Gnieźnieńskiej należą do nich: katedra gnieźnieńska czyli sanktuarium świętego Wojciecha, konkatedra w Bydgoszczy czyli sanktuarium Matki Bożej Pięknej Miłości, sanktuarium Krzyża Świętego w Pakości i Kcyni oraz sanktuaria maryjne w Górcie Klasztornej, Pieraniach, Markowicach, Biechowie i Dąbrówce Kościelnej. Każdy dekanat będzie miał w 2000 roku swój dzień jubileuszowej pielgrzymki do katedry, przykładowo Damasławek - 12 września, Kcynia - 20 września, Szubin - 4 października, Wągrowiec - 6 października i Żnin - 17 października.

Modlitwa o uzyskanie odpustu jest włączeniem się w duchową wspólnotę wiernych oraz troską o zbawienie innych. Może go uzyskać każdy ochrzczony, który nie jest ekskomunikowany i znajduje się w stanie łaski uświęcającej oraz pragnie zerwania ze złymi nałogami i przywiązania do jakiegokolwiek grzechu.

Leokadia Grajkowska

MARYJA

*Maryja
wyprzedzając miejsce i czas
wyprzedzając nasze serca - swoje
przyciskając dłonią
pobiegła w góry.*

*Ona
jak Szczyt
ponad Syjonem
wyniosła Sobą
Dobłą Nowinę Świata w dolinie
a Góry
zanurzone w błękitcie
jasnym jak myśl Boga
poniosły echem
Magnificat
bo*

*Zbawiciel
już zstąpił z Nieba
i tylko na chwilę
przyklęknął*

*w Sanktuarium
Serca swej
Matki.*

(L. Szubel)

„Przez wszystkich wiemych mocno i stale ma być wyznawana nauka, według której Najświętsza Dziewica Maryja w pierwszej chwili swego Poczęcia za szczególniejszą łaską i przywilejem Boga Wszechmogącego, przez wzgląd na przyszłe zasługi Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego, zachowana była wolną od wszelkiej zmaży pierworodnej winy”.

(Pius IX, bulla Ineffabilis Deus)

Wiara w niepokalane poczęcie Maryi - czyli zachowanie od grzechu pierworodnego od momentu poczęcia - wyznawana była w Kościele już od czasów starożytnych. W IX wieku najpierw na Wschodzie, później w Kościele zachodnim, po-



NIEPOKAL

WIARA

jawia się święto Najświętszej Maryi Panny.

Jednakże dopiero w połowie ubiegłego stulecia - 8 grudnia 1854 roku - papież Pius IX w cytowanej wyżej bulli ogłasza uroczyste dogmat o Niepokalanym Poczęciu.

Cztery lata później, 25 marca 1858 roku, Maryja objawiająca się ubogiej dziewczynie w pirenejskim miasteczku Lourdes przemawia do niej słowami: „Que soy era Immaculada Councepciu - Jestem Niepokalane Poczęcie”.

Wydarzenia w Lourdes będące nadprzyrodzonym echem papieskiej definicji są jednocześnie ożywczym impulsem dla zlaicyzowanego społeczeństwa połowy XIX wieku.

Grota Massabielle stała się miejscem żarliwego kultu maryjnego, Lourdes zaś - stolicą modlitwy.

Maryja Niepokalane Poczęcie jest w nauczaniu Jana Pawła II Patronką kończącego się wieku, jest znakiem nadziei na ostateczne zwycięstwo.

Święto Maryi Panny Niepokalanie Poczętej przypada na czas Adwentu, jest zatem znakiem nadziei na wszystkie jego dni. Adwent to czas postanowień, czas przygotowania się na przyjście Pana.

Zapytajmy zatem siebie, jakie są nasze postanowienia, co możemy dać swoim bliskim, Bożemu Dzieciątku?

Poznajmy nauczanie Jana Pawła II o Maryi, poznajmy maryjny dekalog, poznajmy cnoty Maryi Niepokalanie Poczętej, może uda się nam iść Jej śladami.

I WIARA - Maryi była bardzo mocna w chwili zwiastowania, gdyż uwierzyła, w to co po ludzku było niemożliwe. Jan Paweł II przypomina: „Maryja uczy chrześcijanina przeżywania wiary jako doświadczenia zmuszającego do wysiłku i zaangażowania, które na każdym etapie i w różnych sytuacjach wymaga odwagi

i wytrwałości. Dlatego nasza wiara nie może być uczuciowa, ma być motorem życia”.

Z a p y t a j m y siebie - jaka jest nasza wiara?

II OTWARCIE SIĘ NA SŁOWO BOŻE - Maryja była posłuszna Słowu Bożemu, okazując dyspozycyjność wobec najwyższego zamysłu Bożego, zaakceptowała to wszystko, czego od Niej oczekiwał Bóg.

Z a p y t a j m y siebie? Czy każdy z nas, każdego dnia przyjmuje to, co daje Bóg i rozumie Jego zamysły.

III ZAWIERZENIE - Popatrz na życie Maryi, a zobaczymy jak bardzo zaufała Bogu. Spełniała Jego wolę.

Z a p y t a j m y siebie, czy my ufamy Bogu? Popatrzmy też na papieża Jana Pawła II jak On zaufał Maryi, przeciw Jego własne życie opiera się na wyznaniu „Cały Twój”, On też wie, że przez ręce Maryi najłatwiej i najpewniej człowiek dostaje się w ręce Boga.

IV MILCZENIE - Jan Paweł II głosi: „Milczenie Maryi to nie tylko powściągliwość w mówieniu, lecz przede wszystkim mądra umiejętność rozpamiętywania i patrzania oczyma wiary. W świecie pełnym zgiełku i sprzecznych głosów świadectwo Maryi pomaga docenić wartość milczenia duchowego”.

Z a p y t a j m y siebie jaki jest nasz język, ile narobił zła? Uczmy się milczeć, bo przez milczenie wycisza nasze wnętrza i słyszymy głos Boga, który przemawia w ciszy.

V POKORA - Maryja nigdy nie dążyła do zaszczytów ani korzyści, zawsze starała się wypełniać wolę Bożą prowadząc życie zgodne z zamysłem Ojca. Jan Paweł II dodaje, że; Maryjne rezygnowanie do zaszczytów ma podłoże religijne, jest motywowane miłością.

Z a p y t a j m y siebie, czy za wszelką cenę nie szukamy zaszczytów, czy czujemy się pokrzywdzeni jeżeli ludzie nie uznają naszych wysiłków?

VI DOBROĆ - Ojciec Święty mówi: Maryja daje świadectwo o wartości życia ... pełnego dobroci dla wszystkich ludzi. Wierni zawsze widzieli w Maryi ideał kobiety pełnej dobroci i miłości. Kto jest czciociem Maryi niech czyni dobro.

Z a p y t a j m y siebie jak myślimy o ludziach, czy w kategoriach dobra, pomocy, czy według otrzymanych korzyści?

VII CZYSTOŚĆ - cnota ta daleko odszła od ideału wskazanego przez życie Matki Syna Bożego. Jan Paweł II stawia społeczeństwu przed oczyma wizerunek Maryi, która zawsze dawała świadectwo czystości.

Z a p y t a j m y siebie, czy cenimy czystość, czy dajemy o niej świadectwo i to nie tylko względem ludzi ale i względem Boga?

VIII WSPÓLCIERPIENIE - w nauce Ojca Świętego czytamy: „Maryja ukazuje się chrześcijanom wszystkich czasów jako Ta, która głęboko odczuwa cierpienia ludzkości”.

Z a p y t a j m y siebie, czy jesteśmy wrażliwi na potrzeby bliźniego, czy potrafimy nieść pomoc innym, czy też jesteśmy obojętni?

IX JEDNOŚĆ - Matka Jezusa jak wskazuje Papież dążyła do jedności wszystkich swoich dzieci. Jej obecność w Kościele jest wezwaniem do zachowania jedności serc, do poszukania dróg jedności i pokoju między wszystkimi ludźmi dobrej woli, Maryja w nauczaniu Papieża jest patronką budowania cywilizacji miłości.

Z a p y t a j m y siebie, czy nasze postępowanie przyczynia się do jedności rodziny, najbliższego społeczeństwa, narodu?

X RADOŚĆ I POKÓJ - Macierzyński uśmiech Dziewicy mówi Ojciec Święty objawia pełnię łaski i pokoju, który chce ona z nami podzielić. To objawienie duchowego pokoju sprawia, że Kościół przyjmuje radosne oblicze, na wzór oblicza Matki.

Z a p y t a j m y siebie ile jest w nas radości i pokoju?

**KTO NAŚLADUJE
MATKĘ NAJŚWIĘTSZĄ
JEST UMIŁOWANYM DZIEC-
KIEM JEJ SYNA,
KTÓREGO NARODZENIE
WSPOMINAMY JUŻ 2000 LAT.
WARTO ZASTANOWIĆ SIĘ,
KTÓRE CNOTY
BĘDĄ PRZEDMIOTEM
NASZEJ DUCHOWEJ TROSKI
I KTÓRE Z RADOŚCIĄ
BĘDIEMY MOGLI
ZŁOŻYĆ W DARZE
NOWONARODZONEMU.**

Maria Baar

WIARA W MARYJNE POCZĘCIE



Byłam tam...

Z pielgrzymiego notatnika
do Lourdes i Fatimy cz. III

/ciąg dalszy/

Dzień piąty, 19.07.1999 r. - poniedziałek
Dziś przekroczymy granicę francusko-hiszpańską. Czeką nas długa podróż, bo ok. 800 km, celem jest dotarcie do Madrytu. W drodze mamy mieć niespodziankę, tak zapowiedział wczoraj ks. Wojciech

Po rannej mszy św., której w kaplicy Misji przewodniczył ks. Wojciech zanotowaliśmy gorące modły do Królowej Nieba i Ziemi, naszej Niebieskiej Pani, Niepokalanie Poczętej, do Tej, która nas najlepiej rozumie. Jesteśmy świadomi szczególnej mocy tego miejsca, jego promieniowania, jednego z najsilniejszych na świecie. Grota Massabielle w Lourdes słynie bowiem z cudownych i licznych uzdrowień duszy i ciała. My Polacy znamy także potęgę oddziaływania Jasnej Góry - Czarnej Madonny, naszej Królowy. Tu w kaplicy misyjnej wisi Jej obraz. Patrząc w to oblicze, myśli kierujemy do naszej ojczyzny ziemskiej i do tych, których na czas pielgrzymki opuściliśmy. Duchowo łączymy się z nimi.

LOURDES - kto choć raz tu przybędzie, pozna ową szczególną atmosferę modlitwy, miłości i braterstwa jaka panuje wśród zgromadzonych przy Grocie i z pewnością tych chwil nie zapomni. Z żalem opuszczamy to miejsce. Wielu spośród nas chciałoby tu powrócić jeszcze. Ze słowami pieśni... „Gdy jedziemy poprzez świat chwalmy Boga”... wyruszamy w dalszą podróż.

Hiszpania to trzeci co do wielkości kraj Europy. Tylko jedna jej granica (z Portugalią) została wytyczona ręką ludzką. Pozostałe są dziełem natury. Od Afryki dzieli Hiszpanię tylko 14 km cieśniny Gibraltarskiej. Ponad 85 proc. Półwyspu Iberyjskiego, zwanego też Pirenejskim, wyspy Baleary na Morzu Śródziemnym i Wyspy Kanaryjskie na Atlantyku to obszary należące do Hiszpanii. Kraj jest górzysty, średnie wzniesienia ponad poziomem morza 699 m. Hiszpania to obwarzanek - mówią inni. Jego wnętrzem jest Meseta, wyżyna centralna. Pobocze od północy - Pireneje. Od pn.-zach. pobrzeża atlantyckiego - Góry Kantabryjskie. Poza Francją, Andorą i Portugalią, Hiszpania sąsiaduje tylko z morzami: Oceanem Atlantyckim, Morzem Kantabryjskim i Morzem Śródziemnym. Jak

przystało zdobywcom Ameryki, wybrzeża morskie rozciągają się na długości ok. 3300 km.

Łańcuch Pirenejów, oddzielający Hiszpanię od Francji jest mało dostępny i stanowi granicę trudną do przekroczenia poza wąskimi pasmami nadmorskimi po obu krańcach gór - nad Atlantykiem i Morzem Śródziemnym. Dziś granicę przekraczamy od Strony Atlantyku w miejscowości Irun. Jedziemy wzdłuż Zatoki Biskajskiej, mijamy San Sebastian, zbliżamy się do Zarauz. Jest godzina 12.00. Ks. Wojciech oznajmił nam, że obietnicą niespodzianką będzie pobyt i kąpiel na plaży znajdującej się w Zarauz. Każdy starał się wykorzystać tę jedną godzinę maksymalnie. „Młodzieżówka” była szybka, uskuteczniła kąpiel a na plaży czuła się jak u siebie w domu. „Starsza młodzież” zadawała się spacerem po plaży i moczeniem nóg, które były obolałe i spuchnięte, bo gorączka i długa jazda dają znać o sobie. Plaża była ogromna, piasek czysty i drobny. Plażujących moc, było gwarno i kolorowo. Rzeczywiście spacer brzegiem oceanu był ogromną przyjemnością. Woda była ciepła, a jej ruch i zmienność siły fal stanowiły wyjątkowy dobroczynny masaż. Radość była krótka. Zrobiliśmy jeszcze parę wspólnych zdjęć na pamiątkę, kierujemy ostatnie spojrzenie na bezmiar wód i wysokie wzgórze osłaniające plażę z lewej strony i czas wracać do autokaru. Przed nami jeszcze długa droga. Jej celem jest dojazd do Madrytu, stolicy Hiszpanii, która położona jest niemal ide-

alnie pośrodku Płw. Iberyjskiego. Po drodze mijamy takie miasta jak: Bilbao, Burgos, Bilbao jest stolicą prowincji Vizcaya w dolinie rzeki Nervion, o 12 km od jej ujścia do Zatoki Biskajskiej. Okolice Bilbao to malownicze zatoki otoczone wysokimi wzgórzami i porty rybackie. Burgos to już stolica prowincji w Starej Kastylii, leży na Mesecie nad rzeką Arlanzon. Położenie na szlaku pielgrzymek do Composteli przyczyniło się do budowy, aby się tu zatrzymać i zwiedzić stare kastylijskie zabytki pochodzące z XII-XIV wieku.

Jazda była długa. Było dużo czasu na rozmowy, spotkania przy kawie w barku autokaru, podzielenia się wrażeniami i refleksjami. Ks. Franciszek spełnia swoją powinność przewodnika duchowego, prowadzi wieczorną modlitwę i różaniec. Część z nas modliła się na różańcu zakupionym w Lourdes. Panuje powszechna opinia, że w Lourdes jest największy w świecie wybór różańców. Niebawem wkrótce się o tym przekonamy, gdy będziemy w Fatimie.

Dojeżdżamy do Madrytu. Nocleg otrzymujemy na peryferiach miasta w campingu „Alpha”. Gorący wieczór nie skłaniał do udania się na spoczynek. Przed domkami przy stolikach w grupkach prowadzono wieczorne Polaków rozmowy, chcieliśmy się bliżej poznać i zaprzyjaźnić. Możemy zadzwonić do Polski. Ja połączenie z rodziną otrzymuję o 23.00. Przed północą rozchodzimy się do „naszych domków”. Czas spać.

/ciąg dalszy na stronie 13/



Spacer brzegiem oceanu przynosi przyjemność

Dzień szósty, 20.07.1999 r. - wtorek, MADRYT

Celem naszej podróży było dotarcie na nocleg do Fatimy. Po drodze zwiedziliśmy Madryt stolicę Hiszpanii i Toledo. Przed nami ok. 600 km drogi.

... „Kiedy ranne wstają zorze...” tą pieśnią rozpoczynamy poranną modlitwę wyruszając z campingu do centrum Madrytu. Czas jazdy niesamowicie się wydłużał. Jechaliśmy żółtym tempem, bo na drodze tworzyły się ogromne korki. Jest to pora, kiedy mieszkańcy z okolic Madrytu udają się do pracy.

MADRYT - nie jest ani największą europejską stolicą, ani też najstarszą, ale za to najwyższą położoną, bo 640 m n.p.m. Dziś jest to tętniąca życiem metropolia, przyciągająca tłumy turystów. Na stolicę Hiszpanii obrał w 1561 r. Filip II tj. miasto leżące w środkowym regionie jego królestwa.

Jesteśmy już w centrum Madrytu. Jedziemy jedną z najbardziej atrakcyjnych i zatłoczonych ulic Madrytu Gran Via z I połowy XX wieku. Podziwiamy budynki: Telephoniki, Wiadomości, Capitolu, Banco Espano z rzeźbą Vitorio E. Macho na dachu i fontanny: na Placu de la Cibeles pośrodku z rzeźbą mitologicznej bogini Cybele (symbol płodności), która zasiada w powozie ciągniętym przez herbowe kastylijskie lwy, dalej w powozie z gigantycznej muszli Neptuna i białą fontannę poświęconą bogu Apollo.

Wysiedliśmy przy Plaza de Espana (Placu Hiszpańskim). Jest to duży prostokątny plac, który łączy nowoczesne śródmieście z parkowymi terenami na zboczu opadającym ku rzece Manzanares. Pod placem mieści się podziemny parking. Nad nim starannie pielęgnowany i zadrzewiony skwer, pośród którego wznosi się pomnik Cervantesa przedstawiający pisarza siedzącego u stóp obeliska z globem podtrzymywanym przez postacie z jego dzieł. Przed pomnikiem na niskim cokole, postacie Don Kichota na koniu i Sancho

Pansy na osie (tu robimy zdjęcia). Plac zawdzięcza swą sławę obecności jednego z najwyższych drapaczy chmur w Europie, tzw. Torre de Madrid znajdującego się na północnym skraju placu, liczy ok. 130 m wysokości i ma 32 pięter. Innym górującym nad placem wysokościowcem jest budynek, na którego tle podziwialiśmy pomnik Cervantesa. Ten budynek w formie piramidy ma wysokość 107 m i 26 pięter mieszczących biura, hotel i kilka prywatnych apartamentów.

Przechodzimy dalej, z daleka oglądamy gmach Pałacu Królewskiego (najbardziej okazałą rezydencję królewską w Europie) i przepiękne ogrody od północnej fasady pałacu noszące imię Francesca Sabatiniego. Elegancki układ kłombów i obrosniętych drzewami alejek umożliwiają wygodną obserwację pałacu, jego majestatycznych linii architektonicznych i wyważonej geometrii. Przed frontem pałacu królewskiego tworząc czwarty bok Pl. Armeria wznosi się nie ukończona madrycka katedra Sta Maria de la Almudena (docieramy do niej). W tym miejscu wznosił się niegdyś najstarszy kościół Madrytu, zburzony w XVIII wieku. Nowa budowa (w 1993 r. otwarcia dokonał papież Jan Paweł II) łączy elementy neobarokowe i neoklasyczne. Wieże zwieńczone są strzelistymi hełmami. Główną fasadę, z dwoma kondygnacjami, obramowują ciężkie nieproporcjonalnie wielkie kolumny.

Następnym etapem zwiedzania Madrytu jest Plaza Mayor czyli Plac Wielki na planie prostokąta 100 x 200 m. Jest on budowany jednakowymi kamienicami z podcieniami, a 10 sklepionych bram łączy go z okolicznymi ulicami. Plac wybrukowany jest dwukolorową granitową kostką, pośrodku którego stoi pomnik kró-

la Filipa III na koniu (fundatora tego pięknego kompleksu). Plac otacza zwartą linią 68 domów tworzących jednolity blok pokryty dachem z łupku. Każde okno od strony placu posiada kuty w żelazie balkon, który służył jako łoża. Mieściły one ok. 5 tys. widzów. Balkonów (trzy rzędy) jest 437. Z tym placem wiąże się wiele ważnych wydarzeń. Tu odbywała się m.in. beatyfikacja patrona Madrytu św. Izydora Oracza w 1620 r., tu intronizowano króla Filipa IV w 1621, w rok później ogłoszono dekret kanonizacyjny aż pięciu świętych naraz: Izydora Oracza, Ignacego Loyoli, Franciszka Ksawerego, Teresy z Avili i Filipa Neriusza, a w 1648 spłonęło na placu 33 heretyków jednocześnie. Na Plaza Mayor odbywały się też corridy. Dziś jest starannie odnowiony i przyciąga tłumy turystów.

Przechodzimy na półkolisty Plac Puerta del Sol (Bramy Słońca) o powierzchni 1,23 ha. Nazwa pochodzi od nieistniejącej już wschodniej bramy XVI-wiecznych murów obronnych miasta. Zatrzymujemy się przy niewielkim pomniku niedźwiedzia wspierającego się na drzewku morwowym - herb Madrytu (krótka sesja zdjęciowa). Jeden tylko gmach spośród otaczających plac ma charakter zabytkowy. Jest to późnobarokowy pałac królewskiej Poczty, dziś siedziba Prefektury Policji. Przed wejściem do gmachu w chodniku widoczna jest kamienna płyta oznaczająca „Kilometr Zero”, od którego mierzy się wszystkie odległości z Madrytu z najbardziej odległymi zakątkami kraju. Kończymy zwiedzanie Madrytu. Wsiadamy do autokaru, by udać się do Toledo.

/c.d.n./

Olga Nowicka-Pawłowska



MIĘDZYNARODOWY ROK LUDZI STARSZYCH - 1999

CZŁOWIEK DOJRZAŁY WIEKIEM

„Dusza nigdy nie starzeje, ona tylko dojrzewa - oby tylko zawsze w słońcu łaski Bożej”. (ks. F. Grudniok)

Każdy pragnie dożyć starości, ale nikt nie chce być stary. Czym jest starość? Radością czy udręką. Jaki jest jej sens. Odpowiedzi możemy poszukać w Piśmie Świętym. Niech sam Bóg Stwórca, oświeci swoim słowem wieczór naszego życia.

Pismo Święte, Starego Testamentu uczy, że długie życie jest szczególnym darem Bożym, którego Pan Bóg udziela żyjącym zgodnie z Jego wolą: „Synu mój nie zapominaj mych nauk, twoje serce niech strzeże nakazów, bo wiele dni i lat życia i pełni ci szczęścia przyniosą”. (Prz 3,4)

Stary Testament uczy patrzeć na starość jako na wielką wartość. Życie jest darem Bożym. Długiego życia, jako wartości, można pragnąć dla siebie i życzyć go drugiemu człowiekowi. Należy się również o nie modlić. Nikt bowiem nie może powiększyć liczby dni, liczby swych lat jak Pan Bóg. Przypomniał o tym Chrystus: „Któż z was przy całej swej trosce może

choćby na chwilę dołożyć do wieku swego życia”. (Łk 12, 25)

Wczytując się w tekst biblijny, odkrywamy jeszcze jedną ważną prawdę dotyczącą starości: liczba lat nie wystarcza, aby starca uczynić godnym czci i widzieć w jego starości znak błogosławieństwa Bożego. Ważniejsze jest nieskalane życie. „A sprawiedliwy, choćby umarł przedwcześnie, znajdzie odpoczynek. Starość jest czcigodna nie przez długowieczność i liczbą lat jej się nie mierzy: sędziwością u ludzi jest mądrość, a miarą starości - życie nieskalane. Ponieważ podobał się Panu Bogu, znalazł Jego miłość i żyjąc wśród grzeszników, został przeniesiony” (Mdr 4, 7-8)

Coraz bardziej staje się prawdą to, że podeszła starość nie może być największą wartością ludzką. Przewyższa ją życie na wieki u Pana Boga. Takie też jest nauczanie Nowego Testamentu. U św. Pawła pragnienie długiego życia na ziemi zastępuje tęsknota za przebywaniem z Chrystusem, „bo to jest o wiele lepsze” (Flp 1,23).

Trzeba tak żyć - nie ważne, ile lat - aby być godnym Uczty Niebiańskiej.

27 października br. w Watykanie został ogłoszony list Jana Pawła II pt. „Do Moich Braci i Sióstr - w podeszłym wieku”. List podejmuje szereg problemów.

Jan Paweł II pisze: „W niniejszym liście pragnę dać wyraz mej duchowej więzi z wami jako ktoś, kto z biegiem lat spostrzega, że coraz głębiej rozumie ten etap życia i w konsekwencji odczuwa potrzebę bardziej bezpośredniego kontaktu ze swymi rówieśnikami”.

W dokumencie Papież pisze o wielu problemach i dolegliwościach starości.

Przypomina też, że ich pokolenie jest świadkami bardzo burzliwych dziejów i świadkami nadziei związanej z nowym tysiącleciem chrześcijaństwa.

Dokument jest treści wyjątkowej, najpełniej rozumieją go ci, których dotyczy. Można powiedzieć, że jest to list szczególnie „wewnątrzpokoleniowy”.

M.B.

KIEDY PRZYJDZIE WIECZÓR

*Kiedy przejdziesz na emeryturę
Przestaniesz się spieszyć, być może
Zajrząz nawet czasem w dzień powszedni
Do kościoła: zaczniesz myśleć o sprawach
Naprawdę poważnych: takich jak
Zabawa z maluchami,
Zrywanie porzeczek.*

*Prawdopodobnie będzie ci się łatwiej
skoncentrować.
Odkryjesz pod kamykiem różańca
Drobne światło łaski.
Wydłużysz oddech poczujesz
Jak uderza serce
Miłością o drzwi domów i jak śpiewa nocą*

Ostatni rok, który wprowadza Lud Boży w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa jest poświęcony osobom starszym.

Ludzie starsi mają wielkie zadanie do spełnienia. Ich długie lata dobrego życia, choć znaczone ludzką słabością, są znakiem Bożego błogosławieństwa i Jego zaufania wobec nich. Bóg dawca życia, potrzebuje każdego dnia ludzi starych, aby ich mądrością ubogacić innych. Oni właśnie dzięki swej mądrości i doświadczeniu życiowemu, są potrzebni młodym. Żyjąc pod wieczór życia, mają przekazać prawdę o życiu w pełnym blasku światła. I winni przekazać co stanowi treść każde-

go życia - inaczej prawdę o prawdziwej i wytrwałej miłości.



Pełna szacunku dla Pani Franciszki Bzdęgowej złożyłam Jej wizytę. Na emeryturę Pani Bzdęgowa przeszła w 1968 roku. Jaka była nauczycielką każdy wie, kto był Jej uczniem. Jej pedagogika, to poemat miłości dla dziecka, dla przedmiotu i każdej wykonywanej pracy. Dzisiaj tak samo gorąco mówi o swoich uczniach i swojej pracy, jak przed laty.

Dzisiaj też jak najgoręcej wspomina uroczystość 60 letniego pożycia małżeńskiego, dalej swojego Syna, Synową i Wnuczki. Otwarty album przywołuje Jej wspomnienia. Tak trudno, pogodzić się Jej z odejściem Małżonka na ucztę do domu Ojca niebieskiego. Ratuje swój nastrój ogromem zdjęć, które stanowią najpiękniejsze dowody radości, miłości, uczczenia rodzinnego. Albumy zdjęć, to najczęstsza obecnie oglądana epopeja życia.

A ma co pokazywać i przekazywać Pani Franciszka Bzdęgowa, bo Jej praca i życie to miłość w pełnym blasku.



FIOLET ADWENTU



Rozpoczyna się w Kościele nowy rok liturgiczny. „Liturgia nie tylko przypomina, ale i urzeczywistnia w ciągu roku to, czego Bóg dokonał, dokonuje i dokona dla ocalenia człowieka.

Wielobarwny krąg mieniący się fioletem Adwentu i Wielkiego Postu, bielą i złotem Bożego Narodzenia i Wielkanocy, czerwienią Zesłania Ducha Świętego i zielenią wszystkich niedziel, obraca się wraz z nami wokół swej osi, którą stanowi Chrystus, będący słońcem dla wieńca złożonego z gałęzi, pąków kwiatów i owoców uwitego przez uroczysty i radosny pochód pór roku, sparawiających wielkie misterium przyrody. I ona ma nam wiele do powiedzenia.

Nie zapominajmy, że poeci biblijni wiążą dziejące się w naturze przemiany z losami ludzkimi. Tak jest przykładowo u Izajasza (33,9), Jeremiasza (4,28) i Ozeasza (4,3). W Psalmie 114 niebo, morze, i góry biorą udział w wydarzeniach zbawczych”. (*J.Pasierb: Czas otwarty*)

/Dokończenie ze strony 14/

Złożyłam również wizytę Panu dr. Tadeuszowi Nożyńskiemu.

Rozmowa z dr Tadeuszem Nożyńskim autorem wydawnictw historycznych, w tym wielu przeznaczonych naszemu miastu, historykiem, nauczycielem i byłym dyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej, to prawdziwa uczta duchowa, w czasie której można podziwiać pamięć rozmówcy, horyzont tematyczny i zainteresowania współczesnością.

Wiemy, że starość nie może być największą wartością ludzką. Ale też wiemy jak człowiek jest mądrze stworzony.

Dr Tadeusz Nożyński prawie nie wi-

adzi, boleje, że nie może czytać, a był w Wągrowcu największym „molem książkowym”, ale wie wszystko. Nauczył się słuchać, najbliższych i radia.

Żyje wśród swoich, mieszka u córki i zięcia odwiedza Go często syn. Jeden wnuk jest na miejscu, a dwaj wraz z ich Mamą są zawsze na ucztach rodzinnych z Nim związanych. Dr Tadeusz Nożyński ze względu na stan zdrowia, leży w łóżku, i uczy życia z łóżka, a to jest wielka i trudna nauka. Na emeryturę przeszedł w 1964 roku.

Wieczór życia Pani Franciszki Bzdęgowej i Pana dra Tadeusza Nożyńskiego, to wieczór w blasku, który wciąż

chodzi do swojej własności, znalazło godne mieszkanie w sercu i duszy człowieka.

Do znaków charakterystycznych w Adwencie należą przede wszystkim; RORATY, ŚWIECA I WIENIEC ADWENTOWY.

Pod pojęciem „roraty” rozumiemy Mszę św. sprawowaną ku czci Najświętszej Maryi Panny. Sama nazwa roraty została zaczerpnięta od pierwszego słowa antyfony: „Rorate caeli desuper” - „Spuście niebiosa z góry roś...”

Kolejnym symbolem wyeksponowanym podczas czterogodniowego okresu przygotowawczego do świąt jest świeca woskowa, nazywana potocznie „roratką”. Używanie tej świecy podczas liturgii ma szczególne znaczenie. Płonąca świeca adwentowa jest symbolem Najświętszej Maryi Panny, która w mroczny czas adwentowy niesie ludziom Jezusa Chrystusa - światłość prawdziwą.

Trzecim wymownym symbolem obecnym w czasie Adwentu jest wieniec adwentowy. Zwyczaj przygotowywania wieńców jest w Kościele stosunkowo młody, bowiem pierwsze wzmianki pochodzą z XVIII wieku. Na wieńcu wykonanym z jodły lub sosny umieszcza się cztery świece. W ten sposób światło czterech świec zapalonych kolejno w cztery niedziele Adwentu wskazuje na zbliżanie się do Prawdziwej Światłości. W całości zaś wieniec jest obrazem wspólnoty Kościoła, oczekującej w miłości i radości na swojego Pana.

PAMIĘTAJMY niech przedłużeniem adwentowej świecy RORATNIEJ będzie świeca CARITAS, którą kupujemy, by zapalić ją na wigilijnym stole. Ona przypomni nam, jak wiele jest w naszym kraju ludzi oczekujących pomocy. Przez to światło do niejednego domu spłynie radość. Naszą pomoc sprawi, że wiele rodzin spełni swoje podstawowe marzenia.

Dzięki ofiarnej miłości serca naszego, adwentowy czas znajdzie spełnienie.

M.B.

rozjaśnia wiele tajemnic młodszemu pokoleniu.

Pismo Święte pisze, że: „Nagrodą starości jest oglądanie dzieci swoich dzieci (Prz 17, 6), pokój i poczucie sytości życia”. I to, że ma się poczucie spełnionego obowiązku wobec Boga i bliskich. To wszystko daje radość i pociechę w cierpieniach, słabości, często w samotności. Możemy powiedzieć, że nasi rozmówcy nagrodę tę otrzymali.

Przy okazji serdecznie dziękuję Pani F. Bzdęgowej za wzruszający list.

Z Panią Franciszką Bzdęgową i Panem dr Tadeuszem Nożyńskim spotkała się i rozmawiała

Maria Baar

WARTO WIEDZIEĆ

KRZYŻ W KOBYLCU

Państwo Karen Jemendżam i Katarzyna Gruszecka-Jemendżam z wdzięczności Panu Jezusowi za okazane łaski i zdrowie postanowili postawić krzyż w Kobylcu przy trasie z Wągrowca do Piły.

Według wypowiedzi mieszkańców 25 lat temu stał w Kobylcu krzyż, przy którym gromadzili się wierni na modlitwę. Ten nowo postawiony, dnia 14 listopada br. poświęcił ks. kan. Andrzej Rygielski, dziekan wągrowiecki. Powiedział, niech ten znak chrześcijaństwa przypomina wszystkim o Jezusie Chrystusie, Panu naszym i nadziei zmartwychwstania. Niech będzie mocą i znakiem uświęcenia tej ziemi, tego osiedla, tego miejsca. Niech będzie mocą przeciwko złu i wszelkim przeciwnościom. *foto i tekst J. Maćkowiak*



Kalendarium Grudzień

- 02 - bł. Rafała Chylińskiego
- 03 - św. Franciszka Ksawerego
- 04 - św. Jana Damasceńskiego
św. Barbary
- 06 - św. Mikołaja
- 07 - św. Ambrożego
- 08 - Niepokalanego Poczęcia NMP
- 11 - św. Damazego
- 13 - św. Łucji
- 14 - św. Jana od Krzyża
- 25 - Narodzenie Pańskie
- 26 - Świętej Rodziny
- 27 - św. Jana Apostoła
- 28 - Świętych Młodzianków
- 31 - św. Sylwestra

Lektura na zimowe wieczory

W dniu 2 maja 1999 roku Ojciec Święty Jan Paweł II zaliczył ojca Pio do grona błogosławionych. Ojciec Pio był jednym z najbardziej znanych osób żyjących w XX stuleciu. W związku z beatyfikacją ukazało wiele publikacji dotyczących jego życia. Dwie z nich prezentujemy:

Eugeniusz Kabac: Tajemnice ojca Pio.

Autor opisuje życie kapucyna ojca Pio i cudowne wydarzenia, które miały miejsce za jego życia i po śmierci. We wstępie jezuita ks. Wacław Oszajca wyjaśnia czym jest świętość, dzięki temu ułatwia zrozumienie fenomenu bohatera książeczki, który sam o sobie powiedział: Wiem dobrze, że jestem tajemnicą sam dla siebie, nie potrafię zrozumieć siebie ...

Błogosławiony ojciec Pio, Stygmaty wiary, wprowadzenie ks. Nello Castello, opracowanie Saverio Gaeta, przekład Andrzej Wojnowski

Książeczka zawiera wypowiedzi ojca Pio ułożone alfabetycznie, co ułatwia odszukanie potrzebnych sentencji. Równoległe do myśli ojca Pio są opisane najważniejsze momenty jego życia i wypowiedzi osób, które się z nim spotkały. Na zakończenie można przeczytać wywiad udzielony przez ojca Pio.

Do jednej ze swoich duchowych córek ojciec Pio powiedział: Bóg jest naszym Ojcem i czegoż masz się bać będąc córką Ojca, bez którego opatrności nigdy nie spadnie nawet jeden włos z twojej głowy? Czyż nie jest to bardzo dziwne, że będąc dziećmi takiego Ojca, mamy lub moglibyśmy mieć myśl inną niż ta, żeby kochać Boga i służyć Jemu? Opiekuj się i kieruj swą duszą i swą rodziną tak, jak On tego pragnie, i nie troszcz się o inne sprawy, ponieważ zobaczysz, że Jezus będzie troszczył się o ciebie, jeśli tylko tak będziesz czynić (s. 63).

BŁOGOSŁAWIONY
OJCIEC PIO
STYGMATY
WIARY



Księdzu Józefowi Szczepaniakowi

z okazji
rocznicy święcen
miłości i dobroci Boga,
która pozwoli służyć w Winnicy Pańskiej
w następnym tysiącleciu

życzy

Redakcja Światłości

Księdzu Andrzejowi Trzemzałskiemu

w dniu Imienin
życzenia, aby powierzona owczarnia
silną wiarą i jednością
wkroczyła w nowe tysiąclecie chrześcijaństwa

składa
Redakcja

PANI MARI BAAR

Z OKAZJI IMIENIN
U PROGU NOWEGO TYSIĄCLECIA WIARY
OBFITOŚCI BOŻYCH ŁASK
WSTAWIENICTWA NIEPOKALANEJ
I BŁ. MICHAŁA KOZAŁA
ŻYCZY
GRONO REDAKCYJNE

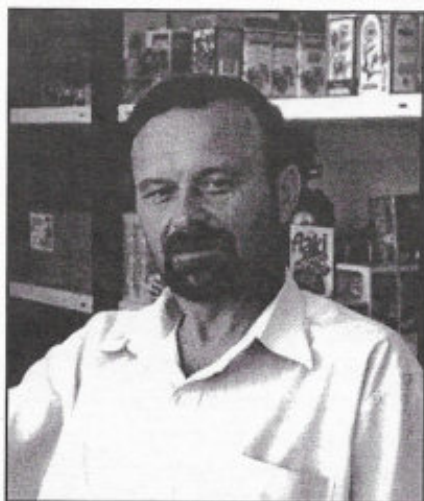


05.12.1999 godz. 12.00
Uroczystość Odpustowa
ku czci św. Barbary
w Wapnie
Eucharystii przewodniczyć będzie
ks. prałat Heliodor Grabias
Słowo Boże wygłosi
ks. Stefan Kalmucki



Zioła i ich tajemnice

CO Z ANTYBIOTYKAMI?



Prowadząc poradnictwo zielarskie, popularyzując w różnych środowiskach leczenie i profilaktykę zdrowotną za pomocą przeróżnych komponentów ziołowych, bardzo często spotykam się z pytaniami na temat stosowania antybiotyków.

Rozpoczynając cykl poświęcony ziołolecznictwu dla Czytelników „Światłości” w nim mówić będę o konkretnych schorzeniach, zlecając jako leczenie podstawowe, czy też uzupełniające konkretną terapię ziołową. Pragnę wszystkim pomóc rozstrzygnąć dylemat - czy sięgnąć po antybiotyki, czy też nie?

Późnojesienna pora nasilająca choroby układu oddechowego, a więc grypy, zapalenie oskrzeli, zapalenie krtani, czy nerek, także uzasadnia priorytetowość tego zagadnienia.

Przecież, jakże często sięgamy po antybiotyk w czasie tych zakażeń. Czy zawsze słusznie? Sądzę, że ten odcinek odpowie na wszelkie wątpliwości.

Antybiotyki to substancje pochodzenia biologicznego, wytworzone w odpowiednich warunkach przez niektóre pleśnie, bakterie, porosty i glony, mające właściwości hamowania wzrostu i rozmnażania chorobotwórczych drobnoustrojów, czyli właściwości bakteriostatyczne, zaś w większych ilościach również bakteriobójcze.

Skuteczność leczenia antybiotykami zależy od właściwości zarazków i ich wrażliwości na leki.

Decyzja o zastosowaniu terapii antybiotykami zależy od właściwości wyboru konkretnego leku i jego dozowania.

Dozowanie powinno opierać się na wynikach badań klinicznych i być podejmowane wyłącznie przez lekarza.

Z chwilą podjęcia decyzji o zastosowaniu antybiotyku, należy podawać go w dostosowanej wysokiej dawce, systematycznie, regularnie przez okres kilku dni, dłużej niż utrzymywanie się oznak procesu chorobowego.

Błędnym jest przekonanie wielu chorych przyjmujących zasadę minimalizacji dawki antybiotyku, by jak najmniej szkodzić organizmowi.

Taka minimalizacja pozwala bowiem na uodpornienie się szczepu wirusa, a w konsekwencji do dalszego rozwoju choroby.

Również jednak i maksymalizacja dawki niczego dobrego nie powoduje. Wychojąc z rozumowania, że przyjaciel brał dwie tabletki dziennie i wyleczył się w ciągu tygodnia, to jak wezmę cztery tabletki dziennie skrócę okres leczenia do dwóch dni, jest błędne.

Niekiedy więc trzeba sięgnąć po antybiotyk. Są przecież tak silne stany chorobowe, których samą kuracją ziołową się nie wyleczy.

Jednak zawsze zarówno o rodzaju antybiotyku, jak i jego dawkowaniu winien decydować lekarz.

Chciałbym jednak przestrzec przed ubocznym działaniem tych specyfików.

Bakteriobójcze działanie antybiotyku odnosi się bowiem nie tylko do bakterii chorobotwórczych, lecz także do prawidłowej flory bakteryjnej, a ściślej związanej z procesami przemian ustrojowych. Pozbawiają nas one witamin wytwarzanych przez tę pozytywną florę.

W następstwie toksycznego działania antybiotyków na przewód pokarmowy

może powstać tzw. zespół nieprawidłowego wchłaniania z przewlekłymi biegunkami. Wiele antybiotyków przeciąża też naszą wątrobę, trzustkę, czy nerki. Dlatego odpowiadając na pytanie co z antybiotykami odpowiadam, brać ale stosować następujące zasady:

- dawki ściśle określone przez lekarza
- przerwać terapię z chwilą pojawienia się niepożądanego ubocznego działania
- podejmować leczenie antybiotykami tylko w silnych stanach zapalnych
- stosować środki ochronne zmniejszające negatywne jego działanie w tym zioła

Dlatego w celach ochronnych zaleca się herbatę ziołową zabezpieczającą wątrobę i nerki.

Herbatę tą złożoną z kwiatu kocanki piaskowej, ziela rdestu ptasiego, ziela dziurawca, liści bobrka, liści mięty, owocu jałowca, ziela krwawnika, ziela glistnika, korzenia mniszka, kory kruszyny, kłączy perzu, ziela drapacza - zalecam parzyć sypiąc do szklanki 1 łyżkę stołową ziół, po zalaniu wrzątkiem i ostudzeniu pić trzykrotnie po jedzeniu.

Również wskazanym jest podczas kuracji antybiotykowej stosowanie kuracji ziołowej ukierunkowanej na dane schorzenie.

W takich jednak przypadkach trudno jest generalizować problem. Można zatem się ze mną skontaktować w Wągrowcu w kościele pw. św. Wojciecha w ostatnią sobotę miesiąca. Ze względu na okres świąteczny będę w Wągrowcu 29 stycznia od godz. 10.00 - 14.00

Wszelkie uwagi i zapytania i propozycje można kierować do redakcji miesięcznika „Światłość” lub do Sklepu Zielarskiego w Nakle n/Not. ul. Nowa 2, tel. (052) 3852666.

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia,
pomyślności, łask Bożych,
a przede wszystkim życzę zdrowia.
Szczęść Boże!*

Marek Kopyt

MÓJ ADWENT

„A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie”

/Łk 18,6-8/



Rozpoczynamy nowy rok liturgiczny w Kościele. Ten rok jest kolejnym czasem przygotowania nas do Jubileuszu 2000 - lecia przyjścia na ziemię Jezusa Chrystusa. Stajemy obecnie wręcz na progu Wielkiego Jubileuszu, gdzie czeka na nas Bóg Ojciec. To właśnie Jego Osoba będzie tematem głównym naszych refleksji i rozmyślań w tym 1999 roku. Po Osobie Jezusa Chrystusa, Osobie Ducha Świętego przyszedł czas na Boga Ojca Stworzyciela nieba i ziemi. Tak więc, jak w przypowieści o synu marnotrawnym idziemy do domu gdzie na progu wypatruje nas Ojciec. On to objawił się 2000 lat temu ludziom w Osobie Swego Syna, a dzisiaj działa przez Swego Ducha w każdym z nas.

Przed wiekami gdy Jezus nauczał, zawsze mówił o Swoim Ojcu jako o Ojcu nas wszystkich, bez wyjątku. Kazał nam miłować Go z całego serca, z całej duszy swojej i ze wszystkich sił swoich. Spytany o doskonałą modlitwę wskazuje na Swego Ojca mówiąc: „Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który

widzi w ukryciu, odda tobie”/Mt 6,6/.

I dalej dodaje: „Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wprawdzie zanim Go poprosicie. Wy zatem tak się módlcie: Ojcie nasz, który jesteś w niebie...”/Mt 6. 8-9/. Syn Człowieczy na każdym kroku podkreślał wielkość, miłość i dobroć Tego, który Go posłał, aby niósł ludziom dobrą nowinę o zbawieniu. Zawsze podkreślał łączność i jedność z Ojcem. W tym roku stajemy na progu uczty, Wielkiego Jubileuszu. Musimy się dobrze do tego przygotować, tym bardziej, że jest to ostatnia chwila. Przypomnijmy sobie jakąś wielką uroczystość rodzinną ostatnio przeżywaną. Może to był chrzest dziecka, Pierwsza Komunia, może 18 - te urodziny, ślub, jubileusz lub coś innego. Jak wiele było do tego przygotowań: zaproszenia, porządki, potrawy, wypieki. Później sukienka lub inna kreacja, garnitur, nowy krawat, prezent i przy tym wszystkim sporo nerwów.

Dzisiaj Bóg Ojciec zaprasza nas wszystkich na tę wielką ucztę Roku 2000, to On wita nas w drzwiach:

- Winniśmy zatem oczyścić się ze wszystkiego co zanieczyszcza nasze serca, zwrócić się w pełni ku Ojcu odrzucając grzeszne życie i wybierając dobro wyrażające się w wartościach etycznych zawartych w prawie naturalnym, potwierdzonym i pogłębionym przez Ewangelię.

- Stajemy przed Tym, który jest Miłością i na tę Miłość jesteśmy zobowiązani zwrócić szczególną uwagę. W Tertio Millennio Adveniente Jan Paweł II pisze: „Miłość w swym podwójnym wymiarze umiłowania Boga i braci jest syntezą życia moralnego człowieka wierzącego. Posiada w Bogu swoje źródło i cel”.

- Nie przychodzimy na ucztę sami,

ale ze wszystkimi, którzy też przecież są dziećmi Boga Ojca. Musimy zatem zwrócić się w stronę naszych braci, a szczególnie ubogich, uciskanych, dręczonych wojnami i niesprawiedliwością. Idąc dalej należy wejść w konfrontację z sekularyzmem i w dialog z innymi wielkimi religiami.

- Jubileusz przypada również w czasie, kiedy na Zachodzie są silne przejawy kryzysu cywilizacji. Na ten kryzys trzeba nam odpowiedzieć cywilizacją miłości, opartą na uniwersalnych wartościach pokoju, solidarności, sprawiedliwości i wolności.

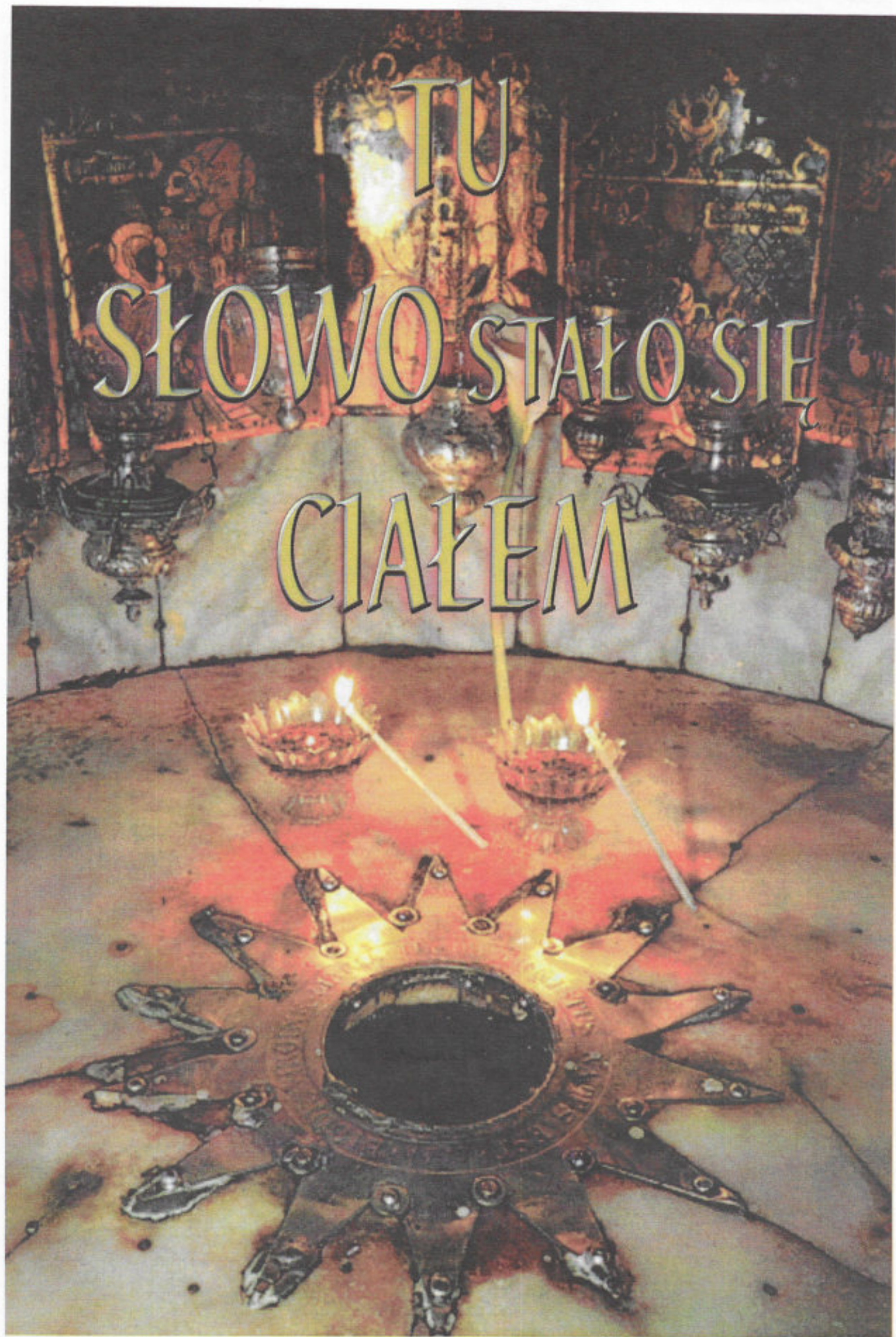
Są to główne punkty jakie należałoby zrealizować, aby z godnością zasiąść do stołu podczas uczty „Wielkiego Jubileuszu”. To wszystko ma nas wprowadzić w Trzecie Tysiąclecie, w XXI wiek. To od nas zależy jaka będzie przyszłość Kościoła i świata, to nam Bóg powierzył to wielkie zadanie głoszenia Ewangelii w tym jakże trudnym momencie dziejów ludzkości.

„Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?”

Duszek

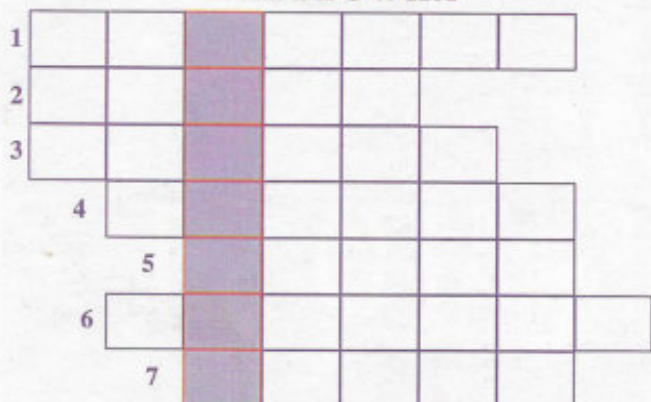


TU
SŁOWO STAŁO SIĘ
CIAŁEM



Ścieżki

KRZYŻÓWKA



1. Dzieci przynoszą na rołaty.
2. Słodki jak
3. Przy spowiedzi nadaje kapłan.
4. W Adwencie msza św. ku czci Matki Bożej.
5. Dar od Pana Boga.
6. Patronka dobrej śmierci oraz górników.
7. Imię Bożej Dzieciny.



KOLOROWANKA



REBUS



Czy znasz Pismo Święte?



Napisz jakie wydarzenia ze Starego i Nowego Testamentu ilustrują obrazki? Jeśli potrafisz podaj, gdzie można je znaleźć?

Rozwiązania krzyżówek (tylko hasła) wraz z kuponem prosimy przesać na adres redakcji lub wrzucić do skrzynki w Kościele bł. Michała Kozala do 20 grudnia 1999r.

Nagrodę z numeru 9 wylosowali:
 Józef Kaczmarczyk, 62-290 Mieścisko Żabiecin 2
 Ewa Baumgart, ul. Kościuszki 7/3, 62-100 Wągrowiec

„Światłość” Katolicki Miesięcznik Ziemi Wągrowieckiej

Adres redakcji: ul. Rzečna 4a, 62-100 Wągrowiec, tel./fax/ (0-67) 26-21-217. Redaguje kolegium w składzie: Maria Baar, Leokadia Grajkowska, Zdzisława Januchowska, Aurelia Łęzowska, ks. Stefan Kalmucki, ks. Krzysztof Woźniak. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania tekstów.
 Druk: ZP M-DRUK Wągrowiec, ul. Konopnickiej 50, tel. 0-67 26-20-238. Korespondencję prosimy przysyłać na adres redakcji lub do skrzynki w kościele bł. Michała Kozala w Wągrowcu.